

Jerzy Prochwicz

W sprawie artykułu o kadrze Wojsko Ochrony Pogranicza w latach 1945-1965

Przegląd Historyczno-Wojskowy 14 (65)/4 (246), 135-143

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

DYSKUSJA I POLEMIKA

W sprawie artykułu o kadrze Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1965

Z zainteresowaniem przeczytałem artykuł Grzegorza Goryńskiego pt. *Kadra Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1965* („PHW” 2013, nr 1, s. 75–97). Przyczyn tego jest kilka. Po pierwsze, dzieje Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) są stosunkowo mało znane, niezbyt też często są one przedmiotem opracowań historycznych. Po drugie, zamiast rzeczowej wykładni tej problematyki mamy przeważnie do czynienia z ocenami *stricte* politycznymi, niewiele wszakże mającymi wspólnego z faktami. Po trzecie wreszcie, przedmiot artykułu leży w polu moich zainteresowań badawczych¹.

Miałem nadzieję, że artykuł będzie w jakimś stopniu polemiczny w stosunku do dotychczasowej historiografii tematu, w tym także w odniesieniu do mojej pracy. Spodziewałem się też, że wniesie on nowe treści, wzbogacające naszą wiedzę o kadrach Wojsk Ochrony Pogranicza w powojennym dwudziestoleciu. Spotkało mnie jednak rozczarowanie. Nie dość, że nie dowiedziałem się prawie niczego nowego w znanym mi temacie, to co więcej – zauważyłem w tekście artykułu liczne błędy i niedociągnięcia. W dodatku narracja przetykana jest zupełnie tutaj zbędnymi dywagacjami o charakterze politycznym, nie mającymi w ogromnej większości podstaw merytorycznych, nie licującymi z naukowym oglądem przeszłości.

Uwagi bardziej szczegółowe zacznę od samego tytułu artykułu. Sugeruje on mianowicie, że przedmiotem tekstu jest cała kadra WOP w latach 1945–1965, tymczasem autor swoje rozważania poświęca prawie wyłącznie kadrze oficerskiej, o korpusie podoficerskim zaledwie wzmiankując. Co więcej, specyfika tej formacji, moim zdaniem, upoważnia do tego, by do kadry WOP zaliczyć również żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. Musieli oni wszak spełniać dość specyficzne kryteria kwalifikacyjne.

Kolejna uwaga dotyczy wykorzystanej literatury przedmiotu. Autor mianowicie, szeroko odwołując się do opracowań powstałych przed 1989 r., a więc siłą rzeczy obciążonych ówczesnymi zależnościami polityczno-cenzuralnymi, nie wiecieć czemu pomija teksty powstałe po tym czasie, w tym pozycje dotyczące kadr oficerskich. Tytułem przykładu można wymienić pracę Edwarda J. Nalepy pt. *Oficerowie radzieccy w Wojsku polskim w latach 1943–1968* (Warszawa 1995).

Przedstawiając proces formowania WOP (s. 77), autor stwierdza: (...) *w okresie od 13 września do 15 listopada 1945 r. miano utworzyć m.in. Samodzielny Zakład Tresury Psów Służbowych (SZTPS). W rzeczywistości był to Zakład Tresury Psów*

¹ Problematyce tej poświęciłem rozdział w książce pt. *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy* (Piotrków Trybunalski 2011, s. 247–316).

Wojsk Ochrony Pogranicza (ZTPS WOP)², a błędne podanie nazwy tej komórki jest wynikiem odwołania się autora do przestarzałej literatury, w tym wypadku do opracowań Henryka Dominiczaka³ i Jana Ławskiego⁴. Na tej samej stronie autor podaje, że w pierwszym etapie zamierzano sformować m.in. Departament WOP oraz wspomniany Samodzielny Zakład Tresury Psów Służbowych (SZTPS). Do błędu wcześniejszego dodaje więc błąd kolejny: formowanie Departamentu WOP rozpoczęto bowiem 27 września 1945 r. we Włochach pod Warszawą⁵.

Znacznie większym uchybieniem jest stwierdzenie, że do 1 października 1945 r. miał powstać ów błędnie nazwany Samodzielny Zakład Tresury Psów Służbowych (SZTPS). W rzeczywistości rozkaz organizacyjny nr 0245/Org. z 13 września 1945 r. nakazywał (w punkcie 3) szefowi Departamentu WOP sformowanie Zakładu Tresury Psów Wojsk Ochrony Pogranicza, ale bez określenia terminu wykonania tego zadania⁶.

Chcąc zapewne zrelatywizować potknięcia, które zdarzyły się (co zresztą zrozumiałe) podczas niespełna 2-miesięcznego okresu formowania jednostek i pododdziałów WOP (nadal s. 77), autor błędnie utrzymuje, że Korpus Ochrony Pogranicza (KOP) powstawał przez trzy lata (1924–1927)⁷. W rzeczywistości organizacja KOP do chwili podjęcia przez tę formację ochrony części odcinka granicy wschodniej także trwała niespełna dwa miesiące (wrzesień–październik 1924)⁸. Wydłużenie zaś czasu powstawania KOP było konsekwencją odbywającego się w sposób stopniowy przejmowania poszczególnych odcinków granicy wschodniej od ochraniających ją jednostek Policji Państwowej⁹.

² Zob. Centralne Archiwum Wojskowe (dalej – CAW), III-1-62, s. 475, Rozkaz organizacyjny nr 0245/Org., 13 IX 1945, pkt 3.

³ H. Dominiczak, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1948*, Warszawa 1971, s. 66.

⁴ J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945–1948*, Warszawa 1974, s. 123.

⁵ Zob. Archiwum Straży Granicznej (dalej – ASGran.), 217.40 Rozkaz dzienny nr 1 Departamentu WOP Rzeczypospolitej Polskiej; J. R. Prochwicz, *op. cit.*, s. 125.

⁶ Zob. J. Ławski, *op. cit.*, s. 123.

⁷ Więcej na temat genezy powstania KOP i jej organizacji zob. m.in.: J. Prochwicz, *Korpus Ochrony Pogranicza w przededniu wojny*, cz. 1, *Powstanie i przemiany organizacyjne KOP do 1939 roku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, nr 3; *O niepodległą i granice. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939. Wybór dokumentów*, wybór i oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, B. Polak, J. Prochwicz, Warszawa–Pułtusk 2001; M. Jabłonowski, *Formacja specjalna. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2002–2003; J. R. Prochwicz, *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 roku*, Warszawa 2003.

⁸ Zob. m.in.: *O niepodległą i granice. Korpus Ochrony...*, s. 21–46; J. R. Prochwicz, *Formacje Korpusu...*, s. 18–19.

⁹ 24 V 1923 r. Rada Ministrów zdecydowała, że w miejsce zlikwidowanej Straży Granicznej (powstała na podstawie uchwały Rady Ministrów z 23 V 1922 r. z ważnością organizacyjną od 1 IX 1922 r.) całością spraw związanych z kontrolą granicy wschodniej przejdzie z dniem 1 VII do kompetencji Policji Państwowej. Policja Państwowa rozpoczęła proces przejmowania tzw. granicy wschodniej 1 VII 1923 r., który to proces zakończono 1 XI 1923 r. Zob. H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992, s. 95; A. Peptoński, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991; J. Prochwicz, A. Peptoński, *Policja Państwowa w ochronie granicy wschodniej*, „Przegląd Policyjny” 1991, nr 1, s. 60–68; J. Prochwicz, A. Peptoński, *Policja Państwowa na granicy wschodniej*, *ibidem* 1992, nr 2, s. 135–139; A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939*, Warszawa 1996. Proces przejmowania granicy wschodniej od ochraniającej ją Policji Państwowej trwał od października 1924 r. do 1 listopada 1927 r.

W dalszej części artykułu (s. 81) czytamy: *W wyniku starań NDWP do WOP przybyło także 376 oficerów radzieckich*. Autor nie podaje jednak ani czasu ich przybycia, ani okresu służby w WOP. Jest to o tyle istotne, że obecność w WOP owych 376 oficerów radzieckich wykazano tylko w marcu 1946 r.¹⁰ W następnych miesiącach i latach ich liczba ulegała znacznemu zmniejszeniu i w sierpniu 1947 r. wynosiła tylko 55 osób¹¹. Szkoda przy tym, że autor nie zadał sobie trudu wykazania specjalności wojskowych, jakie reprezentowali skierowani do WOP oficerowie Armii Czerwonej. A były to następujące specjalności: zaopatrzenie i technika – 36%, służba medyczna i weterynaryjna – 23%, pion dowódczo-sztabowy – 22%, służba łączności – 13%, służba zwiadowcza – 6%. Warto dodać, że w owym czasie oficerów polskich o takich specjalnościach po prostu nie było.

Na s. 82 autor, ponownie odwołując się do opracowania Ławskiego, zawarł dość kontrowersyjne stwierdzenie: *Odkomenderowani do WOP oficerowie Armii Radzieckiej, choć byli grupą najmniej liczną (12% ogółu – w rzeczywistości było to 11% – J. P.) – objęli 51 (ze 128) stanowisk kierowniczych, w większości tych, które pozwalały na pewną samodzielność decyzyjną*. I dalej: *Taki rozdział stanowisk z jednej strony pozwalał na całkowitą kontrolę tego, co dzieje się w tej formacji, z drugiej zaś na przygotowanie do pełnienia służby granicznej żołnierzy WOP w oparciu o radzieckie „doświadczenia” oraz na planową edukację młodych kadr według „sprawdzonych” radzieckich wzorów*. Moim zdaniem powyższe stwierdzenia, wywodzące się z kręgu retoryki politycznej, mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. Postaram się to poniżej wykazać.

Po pierwsze, stwierdzenie autora: *Taki rozdział stanowisk (...) pozwalał na całkowitą kontrolę tego, co dzieje się w tej formacji*, powinno być podbudowane wykazem stanowisk, które taką kontrolę umożliwiały. Niestety, autor takiego wykazu nie przytacza. Z moich badań (przytaczam je w cytowanej pracy *Wojska Ochrony Pogranicza...*, s. 255, tab. 3) wynika, że na 12 najważniejszych stanowiskach w WOP¹² 1 lutego 1946 r. pełniło służbę tylko 3 oficerów Armii Czerwonej (szef Departamentu WOP, szef jednego z wydziałów Departamentu WOP oraz szef wydziału WOP przy dowództwie okręgu wojskowego). Pozostałe stanowiska były

¹⁰ Zob. ASGran., 275.25, Wykaz oficerów radzieckich wg stanu na 1 III 1946 r.

¹¹ Zob. CAW, IV,110.02/538, Szczegółowa notatka do planu zamiany oficerów Armii Radzieckiej w WP z 25 VIII 1947 r., podpisana przez zastępcę szefa Departamentu Personalnego MON płk. A. Kożucha, s. 19–20; J. R. Prochwicz, *Wojska Ochrony Pogranicza...*, s. 268, tab. nr 4.

¹² Są to: stanowisko szefa Departamentu WOP, szefów wydziałów Departamentu WOP, szefów wydziałów WOP przy dowództwach okręgów wojskowych, dowódców oddziałów WOP, szefów sztabów oddziałów WOP, zastępcy dowódców oddziałów WOP ds. zwiadu, zastępcy dowódców oddziałów WOP ds. liniowych, zastępcy dowódców oddziałów WOP ds. polityczno-wychowawczych, pomocnicy dowódców oddziałów WOP ds. zaopatrzenia oraz komendanci odcinków WOP. Nawiasem mówiąc, formułując pogląd o obsadzeniu kierowniczych stanowisk w WOP przez oficerów radzieckich, zaliczył do nich także stanowiska służbowe w jednostkach i pododdziałach do szczebla komendanta odcinka WOP; stanowisk tych było łącznie 116. W latach 1945–1946 służyło na nich 50 oficerów radzieckich, w tym dowódców oddziałów WOP – 8, szefów sztabów oddziałów WOP – 6, zastępców dowódców oddziałów WOP ds. liniowych – 5, zastępców dowódców oddziałów WOP ds. zwiadu – 7, zastępców dowódców oddziałów WOP ds. polityczno-wychowawczych – 2 (byli to oficerowie narodowości polskiej, a jeden z nich, mjr Józef Broda, miał również polskie obywatelstwo), pomocnicy dowódców oddziałów WOP ds. zaopatrzenia – 6, oraz komendanci odcinków WOP – 16. Pozostałe stanowiska tej kategorii zajmowali oficerowie wojska II Rzeczypospolitej – 41, i oficerowie tzw. odrodzonego WP – 25.

obsadzone przez 8 oficerów wywodzących się z sił zbrojnych II Rzeczypospolitej (3 stanowiska szefów wydziałów Departamentu WOP, 5 stanowisk szefów Wydziału WOP przy dowództwie okręgu wojskowego) oraz przez 1 oficera tzw. odrodzonego Wojska Polskiego (szef jednego z wydziałów Departamentu WOP). Jak widać, dane te nie potwierdzają poglądu autora artykułu o *całkowitej kontroli tego, co dzieje się w tej formacji* przez oficerów Armii Radzieckiej.

Nie jest też prawdziwy pogląd autora (s. 82), jakoby żołnierzy WOP przygotowywano do służby granicznej w oparciu o radzieckie „doświadczenia”. Przeczą temu istniejące materiały archiwalne. Świadczą one mianowicie, że podstawą do przygotowania żołnierzy WOP do służby granicznej były recypowane dokumenty powstałe w okresie II Rzeczypospolitej. Wymieńmy tylko najważniejsze z nich: rozporządzenie (z mocą ustawy) Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego z 23 grudnia 1927 r. „O granicach państwa”, ustawa z 23 lutego 1939 r. „O użyciu broni przez Policję Państwową i organy ochrony granic” (postanowienia tej ustawy zostały przeniesione do projektu „Tymczasowej instrukcji Służby Granicznej” wprowadzonej do użytku służbowego 31 stycznia 1946 r. pod nazwą „Regulamin Służby Granicznej”), rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 30 lipca 1938 r. wydane w porozumieniu z ministrami: Skarbu, Spraw Zagranicznych i Spraw Wojskowych „W sprawie kontroli ruchu osobowego przez granice państwa”, rozporządzenie Prezydenta RP z 21 października 1932 r. „O granicy morskiej państwa”. Co ciekawe, to ostatnie rozporządzenie straciło moc dopiero 1 stycznia 1978 r., tj. z chwilą wejścia w życie ustawy z 17 grudnia 1977 r. „O morzu terytorialnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Wprowadzenie do WOP norm prawnych rodem z II Rzeczypospolitej okazało się jednak niewystarczające. Odczuwalny zwłaszcza był brak przepisów szczegółowo regulujących tok służby granicznej oraz ustalających formy i metody ochrony granicy. Istotną rolę w zapełnianiu tej luki odegrała zajmująca stanowiska kierownicze w WOP kadra przedwojennych formacji granicznych. Inspirowała ona powstawanie niezbędnych dokumentów normatywnych. Jednym z nich była powstała w listopadzie 1945 r. w kierowanym przez ppłk. Karola Bacza (oficera KOP i Straży Granicznej) Wydziale Służby Pogranicznej przy Dowództwie Okręgu Wojskowego nr II¹³ „Tymczasowa instrukcja Służby Granicznej dla jednostek granicznych Okręgu Pomorskiego”¹⁴. Na podstawie tej instrukcji, a także na podstawie innych podobnych dokumentów powstałych z inicjatywy kadr przedwojennych formacji granicznych, dowódcy poszczególnych oddziałów WOP opracowywali własne rozkazy regulujące metody i formy służby granicznej. Zresztą i późniejsze wewnętrzne dokumenty normatywne WOP były oparte na regulacjach przyjętych w KOP i Straży Granicznej. By się o tym przekonać, wystarczy porównać treść dokumentów powstałych w KOP i Straży Granicznej z treścią odpowiednich dokumentów WOP.

Nawiasem mówiąc, tak dezawuowane przez autora *radzieckie doświadczenia w zakresie organizacji i metod pełnienia służby* były cenione przez dowództwo

¹³ CAW, IV.501.1/A.143. Rozkaz organizacyjny Naczelnego Dowódcy WP 0208/Org. z dnia 22 VIII 1945 r.

¹⁴ ASGran., 165.14. Tymczasowa Instrukcja Służby Granicznej dla jednostek granicznych Okręgu Pomorskiego; CAW, III, DOW II, t. 430, s. 1; H. Kula, *Granica morska PRL 1945–1950*, Warszawa 1979, s. 118; A. Ogrodowczyk, *Pomorze przywrócone – wkład WP w przejęcie i zagospodarowanie Pomorza Zachodniego w latach 1945–1947*, Warszawa 1974, s. 118.

KOP. Sięgano do nich, formułując własne zasady służby granicznej. Na przykład we współpracy z ludnością pogranicza oraz młodzieżą w ochronie granic państwa proponowano zastosować formy stosowane przez radzieckie Wojska Pograniczne we współpracy z tamtejszym Komsomołem¹⁵.

Komentarza wymaga także dość szeroko potraktowana przez autora kwestia tzw. oczyszczania szeregów oraz kształtowania „klasowego” oblicza kadry WOP w procesie budowy korpusu oficerskiego. Jest rzeczą oczywistą (choć prawdopodobnie nie dla autora artykułu), że każdy system społeczno-polityczny buduje swój korpus oficerski. Nie powinno więc budzić zdziwienia, że robili to także komuniści. Zresztą, kryterium pochodzenia społecznego przy formowaniu korpusu oficerskiego stosowano już w czasach starożytnych: w państwach starożytnego Bliskiego Wschodu, państwach greckich czy w armii Kartaginy dowodzonej przez Hannibala. Wyraźnie widać to w średniowieczu, kiedy to dowódcą pocztu mógł zostać rycerz, którego stać było na jego wystawienie, a więc reprezentant zamożnych kręgów ówczesnego społeczeństwa. W przedrewolucyjnej Francji oficerem mógł zostać tylko ten, kto potrafił udowodnić pochodzenie szlacheckie do czwartego pokolenia wstecz¹⁶.

Z kolei w ZSRR korpus oficerski oparto na warstwach społecznych uznawanych wówczas za podstawowe, tj. na chłopach i robotnikach. W II Rzeczypospolitej przy formowaniu korpusu oficerskiego oficjalnie nie stosowano kryterium pochodzenia. Jednakże, przez wprowadzanie przez władze wojskowe odpowiednich przepisów, starano się, by korpus oficerski tworzyli głównie przedstawiciele zamożniejszych warstw społecznych¹⁷.

U schyłku XX w. i w pierwszym 10-leciu XXI w. także w przechodzącej przeobrażenia społeczno-ustrojowe Polsce zastosowano swoistą praktykę budowania korpusu oficerskiego nowo powstałej Straży Granicznej (SG). Nieobce jej było także tak krytycznie przez autora oceniane w odniesieniu do pierwszych lat powojennych tzw. oczyszczanie szeregów oraz kształtowanie „klasowego” oblicza kadry. Czyżby autor artykułu, będący wówczas oficerem SG, nie dostrzegał prowadzonej polityki kadrowej? Polityki ze wszech miar nagannej, by nie powiedzieć skandalicznej, gdy oficerami SG zostawali ludzie bez jakichkolwiek kompetencji, ale związani z nowymi siłami rządzącymi państwem. Nie będę wymieniał nazwisk – są one zresztą powszechnie znane. Trudno jest też uznać, że kompetencje do kierowania SG, jednostkami, pododdziałami czy też określonymi komórkami organizacyjnymi mieli ludzie, którzy otrzymali stopień oficerski bez przeszkolenia lub np. po 9-dniowym kursie oficerskim.

Ówczesna polityka kadrowa polegająca na obsadzaniu newralgicznych (i nie tylko) stanowisk ludźmi związanymi z nowym układem politycznym sprawiła, że byliśmy świadkami karier w stylu iście napoleońskim, np. jeden z komendantów głównych Straży Granicznej w ciągu 7 lat awansował od chorążego do generała brygady Straży Granicznej. Miał przy tym niezwykle „przydatne wykształcenie” – prawo kanoniczne

¹⁵ Zob. ASGran., 541.544, Zarządzenie dowódcy KOP gen. bryg. Jana Kruszewskiego w sprawie współpracy kierowników placówek wywiadu KOP z komendantami Przystosobienia Wojskowego (PW) KOP z 19 VI 1936 r.; *O niepodległą i granice. Korpus Ochrony Pogranicza ...*, dok. nr 77, s. 337–338.

¹⁶ F. Kusiak, *Pochodzenie społeczne, jako kryterium oceny kadrowej w Wojsku Polskim na przykładzie podchorążych wrocławskich szkół oficerskich w latach 1946–1995*, „Sobótka” 2000, nr 2, s. 297.

¹⁷ Zob. *Idem*, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.

– i „praktykę w kierowaniu ludźmi” – praca w kurii biskupiej. W efekcie takiej polityki kadrowej zniszczono morale kadr, a wśród funkcjonariuszy SG zapanowało przekonanie, że nie liczą się kompetencje, lecz plecy, a przede wszystkim tzw. styropian.

Przejdźmy jednak do tekstu p. Goryńskiego. Trudno nie zgodzić się z autorem, gdy pisze, że często wysuwano, zwłaszcza pod adresem kadr wywodzących się z wojska II Rzeczypospolitej, nieprawdziwe oskarżenia o wrogość do klasy robotniczej i zachodzących przemian. Historyk powinien jednak dociekać przyczyn tego zjawiska. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że dla ówczesnych komunistów przedwojenna kadra wojskowa była ważnym elementem znieawidzonego przez nich aparatu władzy II RP. Z jej strony upatrywano też zagrożenia (częściowo było to zresztą zasadne) dla wprowadzanych przeobrażeń społeczno-ustrojowych. Biorąc to pod uwagę, nie mogę jednak zgodzić się z tezą autora (s. 84), jakoby *Działalność kadrowa realizowana w pierwszych 4 latach istnienia Wojsk Ochrony Pogranicza miała charakter czystek*. Owszem, były „czystki polityczne”, ale nie miały one charakteru wszechogarniającego. Potwierdza to zresztą – zapewne bezwiednie – sam autor, pisząc (s. 83): *Rozkaz marsz. Żymierskiego nie został potraktowany przez wszystkich dowódców z należytą powagą. Zamiast najlepszych żołnierzy, jak nakazał marszałek, faktycznie był on dla części z nich doskonałą okazją pozbycia się z jednostki wojskowej oficerów mniej wartościowych (...)*. Nie dziwi więc, że część kadry oficerskiej skierowanej do powstającej formacji nie była przygotowana do służby w ochronie granic państwa. Należało zatem dokonać przeglądu kadr oficerskich, oceniając ich przydatność do tej służby, a następnie przeprowadzić stosowne zmiany kadrowe, włącznie z usunięciem z szeregów WOP tych, którzy zostali ocenieni negatywnie. Potrzebę takich działań potwierdzał wydany w listopadzie 1945 r. przez szefa Departamentu WOP rozkaz (nr 0159/Org.), w którym podkreślono, że część korpusu oficerskiego nie jest zdolna do wykonywania postawionych zadań, ponieważ (...) *działa destrukcyjnie, popełniając bezprawie i nadużycie różnej natury (...)*. W konkluzji rozkaz nakazywał dowódcom oddziałów WOP złożenie szefowi Departamentu WOP do 24 listopada 1945 r. wniosków o zwolnienie z wojska *wszystkich oficerów zdemoralizowanych, skłonnych do nadużyć, awantur i pijaństwa, jak również nie dbających o podwładnych, dających zły przykład*¹⁸. Nasuwa się tu pytanie: czy pozbycie się oficerów o takich cechach jest – jak chce autor – szykaną polityczną? Oczywiście, nie można wykluczyć, że wykonując powyższy rozkaz, poza względami natury pragmatycznej tu i ówdzie zastosowano również kryteria czysto polityczne. Owe kryteria zostały zresztą oficjalnie i na szeroką skalę zastosowane dopiero przy demobilizacji kadr oficerskich zarządzanej w wydanych 13 lutego 1947 r. rozkazach Naczelnego Dowódcy WP nr 012 i 013¹⁹. W pierwszym z tych rozkazów stwierdzono, że należy zwolnić z wojska *oficerów, którzy przejawiali zdecydowanie wrogi stosunek do władzy ludowej i jej podstaw ustrojowych oraz ludzi zdemoralizowanych, bez względu na zajmowane stanowisko i niezależnie od tego, czy ma ich kto zmienić*²⁰. Ponadto rozkaz ten nakazywał zwolnić oficerów *nie mających dostatecznych kwalifikacji wojskowych lub nie nadających się do pełnienia zawodowej służby wojskowej ze względu na stan zdrowia*²¹.

¹⁸ ASGran., 217.2, Rozkaz 0159/Org., 6 XI 1945 r.

¹⁹ CAW, Prot. 447, t. 12, s. 266, Rozkaz ND WP nr 011 i 012, 13 II 1947 r.

²⁰ *Ibidem*, Rozkaz ND WP 011, 13 II 1947 r.

²¹ *Ibidem*.

W dalszej części artykułu (s. 84) dowiadujemy się, że *Oczyszczenie kadr WOP z elementu wrogiego i klasowo obcego prowadziły powoływane wielokrotnie w latach 1946–1948 specjalne komisje personalne. Zakwalifikowały one do usunięcia z WOP 1995 oficerów, z czego około 1900 zwolniono*. Przytoczony fragment wymaga komentarza. Po pierwsze, autor nie wspomniał o tym, że specjalne komisje personalne WOP, działające już od lutego 1946 r., miały początkowo zadania związane z demobilizacją kadry oficerskiej WP (trwającą także w 1947 r.²²), ale też ze zmniejszeniem stanu etatowego kadry oficerskiej w wyniku wprowadzonej 21 września 1946 r. reorganizacji WOP. Po drugie, podane przez autora liczby oficerów zakwalifikowanych do zwolnienia i zwolnionych z WOP nie są prawdziwe. Według źródeł archiwalnych, wstępnie do zwolnienia zakwalifikowano bowiem łącznie 2487 oficerów. Było to posunięcie radykalne, szczególnie wobec ówczesnych braków w obsadzie etatowej. Powstałe wakaty miały być jednak uzupełnione przez Departament Personalny WP²³. Ostatecznie zwolniono lub też odkomenderowano do Armii Radzieckiej łącznie 1802 oficerów.

Na s. 85–86 autor, pisząc o działalności Specjalnej Komisji Personalnej (SKP) Głównego Inspektoratu Ochrony Pogranicza (GIOP), niestety nie wspomniał o tym, że poza względami politycznymi o zwalnianiu oficerów ze służby decydowały także kwestie dyscyplinarne. Z tych powodów odeszło bowiem z WOP 100 oficerów, tj. prawie 26% ogółu zwolnionych (zwolniono wówczas 386 oficerów²⁴, w tym 286 z powodów politycznych²⁵). Bardziej szczegółowe przyczyny zwolnienia owych 100 oficerów były następujące: rozkład moralny (pijaństwo i awanturnictwo) – 44, zaniedbanie obowiązków służbowych – 45, współpraca z okupantem – 11²⁶.

Podsumowując działania kadrowe w latach 1946–1949, autor napisał: *Przeprowadzone w latach 1946–1949 na tak wielką skalę czystki oficerów WOP nie miały jakiegokolwiek merytorycznego uzasadnienia* (s. 87). Niestety, tezy tej, chociażby w świetle wyżej przytoczonych danych, nie da się obronić. Niewątpliwie zwolnienia oficerów były motywowane (i to w znacznym procencie) także względami merytorycznymi. Potwierdza to zresztą sam autor na s. 95–96, gdzie omawia, aczkolwiek bardzo pobieżnie, zjawiska naruszenia dyscypliny i przestępczości wśród oficerów WOP do 1965 r. Szkoda tylko, że ani słowem nie wspomina on o tym, jaką rolę w decyzjach kadrowych w tym okresie odgrywał czynnik polityczny.

Pisząc o kształtowaniu „klasowego” oblicza korpusu oficerskiego WOP, autor niestety nie dostrzega w tym zjawisku prawidłowości właściwych każdej zmianie systemu społeczno-politycznego. Jest to tym dziwniejsze, że przecież on sam był

²² 15 XII 1945 r. podczas narady z udziałem dowódców okręgów wojskowych i szefów departamentów Ministerstwa Obrony Narodowej, naczelny dowódca Wojska Polskiego marsz. Michał Rola-Zymierski stwierdził, że do 1 II 1946 r. należy zdemobilizować do rezerwy i odkomenderować z WP ok. 10 tys. oficerów. Zob. W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994, s. 205.

²³ CAW, Prot. 447, t. 12, s. 241–242, Rozkaz specjalny ND WP.

²⁴ ASGran., 223.5, Polityka personalna w Wojskach Ochrony Pogranicza, Pismo nr 001804 z 25 IV 1950 r. skierowane do ministra bezpieczeństwa publicznego.

²⁵ *Ibidem*, Sprawozdanie personalne z realizacji uchwał III Plenum KC PZPR w WOP. Sprawozdanie zostało wykonane 2 II 1950 r. przez szefa Wydziału Personalnego GIOP, ppłk. I. Krakusa i pismem nr 00654 skierowane 8 II 1950 do KC PZPR; Polityka personalna w Wojskach Ochrony Pogranicza, Pismo nr 001804 z 25 IV 1950 r. skierowane do ministra bezpieczeństwa publicznego.

²⁶ *Ibidem*.

świadkiem podobnego procesu po 1989 r. w Polsce. Wówczas to do tworzenia kadr oficerskich związanych z nowymi siłami politycznymi wykorzystywano instrumenty prawne. Na przykład ustawa „O Straży Granicznej” pozwalała na pozbycie się ludzi 45–50-letnich pod pretekstem osiągnięcia przez nich pełnej wysługi emerytalnej, tj. 30 lat służby. Czyż nie było to „czyszczenie” kadr, czyż nie było to kształtowanie „klasowego” oblicza kadry SG?

Omawiając wykształcenie kadry WOP, autor podaje (s. 88), że (...) tylko 14% (oficerów – red.) miało wykształcenie średnie, a zaledwie 5,8% wyższe. Dane te niestety budzą zasadnicze wątpliwości, zwłaszcza w odniesieniu do wykształcenia średniego. Biorąc bowiem pod uwagę zawłókość systemu edukacji ogólnej w II RP (zarówno tego sprzed reformy 1932 r., jak i po tej reformie), można przyjąć, że wykształcenie średnie miało 32,5% oficerów (ukończone średnie: gimnazjum – mała matura – 18,5%, nieukończone liceum – 3,9%, ukończone liceum matura – 10,1%)²⁷. Można więc stwierdzić, że 1 lutego 1949 r. korpus oficerski WOP charakteryzował się jednak stosunkowo niezłym wykształceniem ogólnym. Widać to wyraźnie na tle danych dotyczących wykształcenia korpusu oficerskiego w latach późniejszych. Otóż, 1 lipca 1956 r. średniego wykształcenia nie miało aż 2986 oficerów WOP, tj. 87% stanu etatowego (3432 oficerów). Wykształcenie niepełne podstawowe miało 263 oficerów (prawie 8% stanu etatowego), podstawowe – 1261 oficerów (prawie 37% stanu etatowego), a niepełne średnie – 1462 (ok. 42% stanu etatowego)²⁸. Nie jest też prawdziwe twierdzenie autora, jakoby wykształcenie wyższe miało 5,8% oficerów WOP. Analiza zachowanych materiałów archiwalnych pozwala bowiem stwierdzić, że według danych na 1 lutego 1949 r. spośród 2051 oficerów wykształcenie wyższe miało tylko 3,4%, a „nieukończone wyższe” – 2,4%.

Omawianie kwestii wykształcenia autor kończy na roku 1956, mimo że cezurę końcową artykułu stanowi rok 1965. Nawijając przy tym do znanego hasła: *Nie matura, lecz chęć szczerą* ..., pisze on, *notabene* niezbyt fortunnie (s. 92), że dane na temat wykształcenia oficerów WOP *ukonkretniają* wymowę tego hasła. Otóż – szanowny autorze – nie tyle ukonkretniają, co raczej potwierdzają. Hasło to zresztą obrazowało ówczesne uwarunkowania budowy nowego korpusu oficerskiego w oparciu o robotników i chłopów – klasy edukacyjnie zaniedbane.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że problem niewystarczającego wykształcenia kadr dotyczył także międzywojennego KOP-u. Ilustrują to dane na temat wykształcenia kadry podoficerskiej. Otóż, ok. 20% podoficerów (na stan etatowy ok. 2650) nie miało wykształcenia w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. Ówczesne władze zobowiązały więc ich wszystkich do uzupełnienia wykształcenia do końca 1935 r. Ponadto wprowadzono zasadę, że od 1 stycznia 1936 r. nie wolno przedłużać służby zawodowej podoficerom, którzy nie mają wykształcenia podstawowego. Widać więc, że nie ma uzasadnienia rozpowszechniony mit o posiadaniu przez podoficerów KOP co najmniej podstawowego wykształcenia.

²⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności personalnej od początku istnienia WOP do dnia 10 II 1949 r. sporządzone przez szefa Wydziału Personalnego GIOP, ppłk. I. Krakusa; Sprawozdanie z obecnej polityki personalnej GIOP na dzień 30 III 1949 r. W sprawozdaniu nie wykazano wykształcenia oficera na stanowisku dowódcy batalionu ochrony pogranicza, ponieważ było ono nieobsadzone.

²⁸ *Ibidem*, 1285.408, Obsada dowódczych i kierowniczych stanowisk w Wojskach Ochrony Pogranicza (stan na 1 I 1956). Stan etatowy kadry oficerskiej na 1 I 1956 wynosił 4971 oficerów.

Problem niewystarczającego wykształcenia dotyczył także oficerów KOP. Potwierdzają to dane, co prawda tylko wycinkowe, odnoszące się do oficerów kawalerii w 1929 r. oraz oficerów zajmujących stanowiska w sztabach jednostek, dowódców brygad, pułków i batalionów w 1939 r. Na przykład w sprawozdaniu z 27 września 1929 r. dotyczącym wykształcenia oficerów kawalerii KOP można wyczytać, że wśród 64 oficerów było: 2 bez cenzusu (z wykształceniem podstawowym), 31 z cenzusem (z wykształceniem na poziomie gimnazjum), 1 miał nieukończoną szkołę średnią, 27 ukończyło szkołę średnią, 3 z wykształceniem wyższym, w tym 1 bez zdanego ostatecznego egzaminu uniwersyteckiego²⁹.

Znacznie bardziej interesujące są dane dotyczące wykształcenia ogólnego oficerów KOP zajmujących w 1939 r. 83 kluczowe stanowiska (dowódcy brygad, pułków i batalionów, sztabowcy jednostek, ale bez dowództwa i wywiadu). Dane te są następujące: 1 oficer ukończył 4 klasy szkoły podstawowej, 16 miało nieukończone wykształcenie średnie (1 ukończył 4 klasy gimnazjum, 13 ukończyło 6 klas gimnazjum, 2 ukończyło 7 klas gimnazjum), 54 oficerów ukończyło szkołę średnią (w tym dwóch bez matury), 2 miało wykształcenie niepełne wyższe, a 10 wyższe (7 z nich było lekarzami)³⁰. Widać więc wyraźnie, że także wykształcenie ogólne oficerów KOP pozostawiało wiele do życzenia.

Na s. 93 autor pisze: *Na początku 1965 r. dowódca formacji granicznej przedstawił dowódcy Wojsk Wewnętrznych gen. Tadeuszowi Pietrzakowi „Plan zmian organizacyjnych w WOP w latach 1965–1970”. Jego myślą przewodnią było stopniowe przekształcenie WOP w wyspecjalizowaną, zawodową formację typu milicyjnego (...).* Oceniając ów plan, autor stwierdza, że zawarta w nim koncepcja przekształcenia WOP była rewolucyjna, a jednocześnie stanowiła krytykę dotychczasowego systemu ochrony granic. Powyższe twierdzenia wymagają kilku uwag. Po pierwsze, należy uściślić, że plan ten został przesłany (pismo dowódcy WOP nr 00279/I z 18 marca 1965 r.) dowódcy Wojsk Wewnętrznych gen. bryg. Tadeuszowi Pietrzakowi 18 marca 1965 r. Zgodnie z przedstawionym projektem mająca powstać Straż Graniczna miała zachować status formacji wojskowej do 1970 r. Niestety, autor nie przedstawia przyczyn, które uniemożliwiły realizację koncepcji przekształcenia WOP w Straż Graniczną, a szkoda. Warto przy tym zauważyć, że ogólne założenia organizacyjne powstałej w 1991 r. Straży Granicznej opierały się właśnie na projekcie opracowanym na przełomie kwietnia i maja 1965 r. przez zespół oficerów Dowództwa WOP pod przewodnictwem płk. Feliksa Stramika³¹.

Podsumowując powyższe uwagi, chciałbym wyrazić opinię, że artykuł Grzegorza Goryńskiego jest w przedmiocie dziejów WOP głosem ważnym, aczkolwiek mocno dyskusyjnym, a w dodatku brzmącym, niestety nie zawsze czysto. Pobrzmiwające w nim mianowicie fałszywe tony, to niestety błędy i niedociągnięcia merytoryczne, a ponadto dywagacje polityczne, które nie przystają w znacznej mierze do sygnalizowanej w tytule treści (szczególnie widać to w końcowych zdaniach, mających stanowić swoiste podsumowanie wywodów autora – s. 97). Nie może więc być, moim zdaniem, omawiany artykuł traktowany jako miarodajny wykład problematyki zakreślonej jego tytułem.

Jerzy Prochwicz

²⁹ *O niepodległą i granice. Korpus Ochrony Pogranicza...*, s. 160.

³⁰ *Ibidem*, s. 667–683.

³¹ ASGran. 1611.72, Notatka służbowa nr 00453/I z 17 V 1965 r. płk. Stramika do Zarządu I MSW.